

Dyplomatyczne zabiegi na Bliskim Wschodzie

Rozmowy Waldheima i Kissingera z politykami arabskimi

KAIR (PAP)

W środę przybył do Bejrutu sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, który odbywa podróż po krajach Bliskiego Wschodu. Na lotnisku spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Libanu, Philippem Takla. Rozmowa dotyczyła obecnej sytuacji w tym rejonie w następstwie powtarzających się agresywnych akcji wojsk izraelskich na terytorium południowego Libanu. Tego samego dnia Waldheim udał się do Arabii Saudyjskiej.

KAIR (PAP)

Amerkański sekretarz stanu, Henry Kissinger przybył w środę z Izraela do Egiptu. Jest to drugi etap jego kolejnej podróży po krajach Bliskiego Wschodu.

Po przybyciu do Kairu H. Kissinger rozpoczął rozmowy z prezydentem Egiptu, Anwarem Sadatem. Jak przypuszczają obserwatorzy polityczni, dotyczą one nowych posunięć zmierzających do pokojowego rozwiązania kryzysu bliskowschodniego.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

CZWARTEK
13. II. 1975 R.
NR 37 (8375)
ROK XXVII
CENA 50 GR
A.

GAZETA Kraakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ



W 30-lecie nadania pierwszego programu oraz 50 rocznicę powstania radiofonii polskiej, w Warszawskim Centrum Radiowo-Telewizyjnym odbyła się 12 bm. uroczystość dekoracji sztandaru Komitetu d/s Radia i Telewizji Orderem Sztandaru Pracy i Klasy. Dekoracji dokonał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Na zdjęciu: moment dekoracji. CAF — Matuszewski — Telefoto



8 bm. miejscowość Sukabumi na Jawie nawiedziło trzęsienie ziemi, 6 osób zginęło a kilkadziesiąt odniosło rany. 1000 domów w mieście zostało zniszczonych. Na zdjęciu: mieszkańcy miasta przeszukują ruiny domów. CAF — UPI — Telefoto

«ARMATURA» w Jordanowie

«OSŁONKI» w Białce

«VISTULA» w Myślenicach

Dobry start

Od kwietnia ub. roku pracuje w Jordanowie nowo uruchomiony zakład — filia Krakowskich Zakładów Armatur. Obecnie nasz zakład — mówi jego kierownik inż. JAN KOŚCIELNIAK — pracuje na pełnych obrotach. Pod koniec grudnia 1974 — na 3 miesiące przed planowanym terminem — osiągnęliśmy projektowaną zdolność produkcyjną.

Jordanowska „Armatura” — pierwszy zakład przemysłowy — stała się znaczącym producentem kurków wodociągowych, syfonów, zaworów wodnych i parowych, korków do muszli i zlewomywaków, zaworów do sprężarek ustępowych. Są to, jak widać, wyroby, bez których nie może funkcjonować żadne gospodarstwo w mieście i na wsi. Rosnące za-

potrzebowanie na te artykuły w kraju i zwiększające się możliwości eksportowe, stawiają przed młodą załogą poważne zadania. Wartość miesięcznej produkcji powiększyła się z 19 milionów w ub. roku do blisko 23 mln w 1975. Oznacza to wzrost o 33,5 procent. Cała tegoroczna produkcja ma osiągnąć wartość 303 mln zł. Pomysłowe wyniki stycznia wskazują na to, iż tegoroczny, napięty plan będzie wykonany. Sprzyjają temu dobre warunki pracy, duże widne hale a nade wszystko atmosfera ponad 600 osobowej załogi.

Rozpoczyna się drugi etap budowy zakładu, kontynuowany przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — Nr 2. Rozbudowa Jordanowskiej „Armatury”, któ-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Społeczeństwo polskie z narodem Wietnamu

WARSZAWA (PAP)

Mineły dwa lata od podpisania w Paryżu porozumień w sprawie zaprzestania wojny i przywrócenia pokoju w Wietnamie. Ten doniosły akt powitany został jako wielkie zwycięstwo narodu wietnamskiego, zwycięstwo sił socjalizmu, pokoju i postępu, które tej sprawie poświęcił walce udzielały pełnego poparcia i pomocy.

W związku z rocznicą — Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju przyjęło oświadczenie, w którym w imieniu społeczeństwa polskiego, wyraża poparcie i solidarność dla pokojowych aspiracji narodu wietnamskiego, podziw dla osiągnięć budownictwa w DRW. Polski ruch pokoju stanowiącym potęgą i protestem przeciwko gwałtowni elementarnych praw ludności Polodniowego Wietnamu przez reakcyjną militarną administrację sągonańską i popierającą ją siły imperialistyczne.

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz w warszawskim Centrum RTV

Order Sztandaru Pracy i Klasy dla Polskiego Radia i Telewizji

WARSZAWA (PAP)

30 lat temu, w 1945 r. z odbudowanej radiostacji w Raszynie nadana została pierwsza audycja wywołanej Warszawy. W rocznicę tę, w stołecznym Centrum Radiowo-Telewizyjnym odbyło się uroczyste, otwarte zebranie Komitetu Zakładowego PZPR, na które przybyli: I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK oraz prezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZEWICZ.

Obecni byli również: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR JAN SZYDLAK oraz sekretarz KC PZPR — JERZY LUKASZEWICZ.

W czasie uroczystego zebrania E. Gierek dokonał dekoracji sztandaru Komitetu d/s Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” Orderem Sztandaru Pracy i Klasy przyznawanym przez Radę Państwa w 30-lecie Polski Ludowej.

Oznaczenie to nadane zostało za wybitne zasługi pracowników radia i telewizji w upowszechnianiu programu po-

litycznego i gospodarczego partii i państwa, za wkład w kształtowanie patriotycznych postaw i umacnianie świadomości społeczeństwa oraz za całokształt osiągnięć w popularyzacji — wśród szerokiego rzesz społeczeństwa — kultury, oświaty i wychowania obywatelskiego.

Do Polskiego Radio dysponującą jedną z najmniejszych na świecie radiostacji w Gabinetie nadaje rocznie ponad 60 tys. godzin programu na czterech zakresach fal. Swoje radiostacje posiadają wszystkie województwa. Dwa programy Telewizji Polskiej, w tym również program w kolorze odbiera już ponad 6 mln abonentów tj. prawie 24 mln osób w całym kraju. Łączny czas emisji programu telewizyjnego przekroczył 7,5 tys. godzin rocznie. Obok Warszawy, znaczny udział w przygotowaniu programów TVP ma siedem ośrodków regionalnych.

Składając serdeczne życzenia i gratulacje pracownikom Radia i Telewizji za ich pracę dla Polski i socjalizmu, I se-

krretarz KC PZPR wyraził przekonanie, że tak jak dotychczas służyć będą oni swą wiedzą, zaangażowaniem i talentem w mobilizowaniu całego narodu do nowych, jeszcze bardziej ambitnych zadań, które wytyczy VII Zjazd Partii.

Ważnym zadaniem środków masowej informacji — w tym radia i telewizji — powiedział E. Gierek — jest stworzenie klimatu sprzyjającego realizacji tych zadań, doprowadzenie do świadomości całego narodu, że jego losy leżą w jego własnych rękach. Ambicją nas wszystkich powinno być, aby zobowiązania, które podejmujemy na VII Zjeździe były tak samo pomyślnie realizowane jak te, które przyjął VI Zjazd.

Za wysokie wyróżnienie podziękował przewodniczącemu Komitetu d/s Radia i Telewizji — Maciej Szczępański.

W czasie uroczystości 125 szczególnie zasłużonych pracowników Komitetu d/s Radia i Telewizji udekorowanych zostało odznaczeniami państwowymi.

Wojewódzka konferencja PZPR w Poznaniu

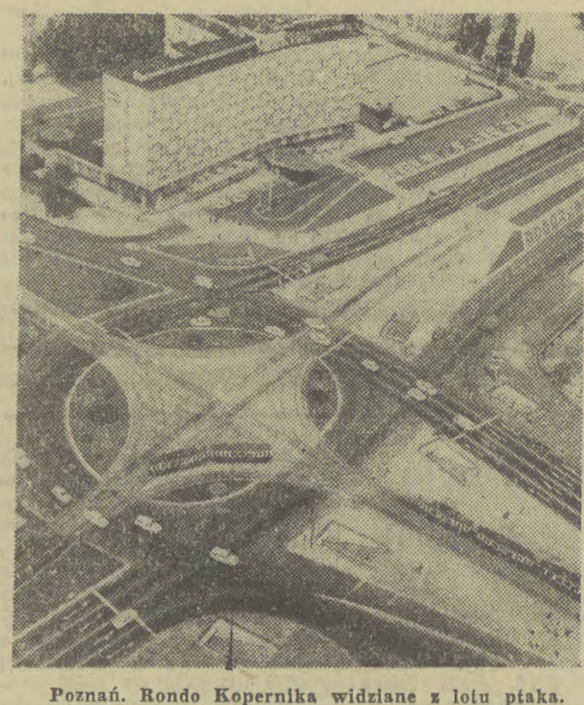
Stale podnosić efekty gospodarowania

Jerzy Zasada I sekretarzem KW

Ambicją i honorem wielkopolskiej organizacji partyjnej będzie przekroczenie tegorocznych zadań i stworzenie solidnej bazy do realizacji wielkich zamierzeń przyszłego pięcioletnia, narysowanych w uchwalonym przez Biuro Polityczne KC PZPR i Radę Ministrów programie społeczno-gospodarczego rozwoju Poznania i woj. poznańskiego w latach 1976—1980. Sprawy te stanowiły główny nurt obrad wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR, która odbyła się 12 bm. w Poznaniu.

W obradach konferencji, w której wzięło udział 400 delegatów, reprezentujących 218-tysięczną organizację partyjną Wielkopolski, uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch.

W czasie pierwszego plenarnego posiedzenia nowego KW dokonano wyboru jego Egzekutywy i Sekretariatu. I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu został Jerzy Zasada.



Poznań. Rondo Kopernika widziane z lotu ptaka. Fot. CAF

H. Wilson rozpoczyna wizytę w Moskwie

Dzisiaj rozpoczyna się wizyta premiera W. Brytanii Harolda Wilsona w Moskwie. Brytyjczyk politycy i działacze społeczni oraz wybitni przedstawiciele kół handlowych oczekują, że ta wizyta będzie początkiem nowego etapu w stosunkach między W. Brytanią a Związkiem Radzieckim.

Okolo 80 posłów do Izby Gmin złożyło w związku z tym specjalne oświadczenie, w którym wita z zadowoleniem zapowiedziane rozmowy.

Szef radzieckiej delegacji — w ChRL

W środę przybył do Pekinu przewodniczący delegacji rządowej ZSRR na radziecko-chińskie rozmowy w sprawach granicznych, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Leonid Iljczow. Na lotnisku pekińskim powitał go nowy przewodniczący delegacji ChRL na te rozmowy, wiceminister spraw zagranicznych republiki Han Nian-lung.

Kijowianie gośćmi PSS

(Inf. wł.). Przedstawiciele miasta Kijowa na czele z Arkadimem Frolowem — zastępcą przewodniczącego Rady Delegatów Ludu Pracującego stolicy ZSRR zapoznali się wczoraj z pracą Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Krakowie. Odwiedzili stółki studenckie prowadzone jak wiadomo przez PSS, w czasie spotkania z dyrektorem Domu Handlowego „Jubilat” interesowali się głównie umowami patronackimi.

W godzinach popołudniowych delegacja kijowska zwidziała państwowe zbiory sztuki na Wawelu. (I)

Nowy ambasador Egiptu w Polsce

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski przyjął 12 bm. na audiencji w Belwedrze ambasadora Arabskiej Republiki Egiptu Mostafa Kamal Lotfi, który złożył listy uwierzytelniające.

W związku z objęciem misji w Polsce amb. M. K. Lotfi złożył 12 bm. wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza w 6 PDPD

Członkowie partii wzorowymi żołnierzami

(Inf. wł.) Kilkudziesięciu delegatów reprezentujących POP wszystkich jednostek 6 PDPD uczestniczyło w obradach wczoraj dywizyjnej konferencji partyjnej. W jej obradach wzięli również udział sekretarz KW PZPR Krzysztof Trębaczewicz, zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego gen. bryg. Henryk Kocera, zastępca dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. bryg. Jan Socha, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego gen. bryg. Zdzisław Kwiatkowski.

Ostatnia kadencja była w 6 dywizji okresem dalszego intensywnego szkolenia. Oddziały i pododdziały wielokrotnie wysuwały się na czołowe pozycje nie tylko w skali okręgu.

W minionym okresie Komitet Partyjny Dywizji oraz OOP prowadził szeroką pracę ideowo-wychowawczą zarówno wśród kadry zawodowej, żołnierzy służby czynnej, jak i wśród rodzin wojskowych. W tym czasie również żołnierze 6 dywizji wzorowo wypełniali pokojową misję w szlachu zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

W referacie i dyskusji zwracano uwagę na potrzebę dalszego umacniania szeregów partyjnych. Wskazywano na istniejące jeszcze tu i ówdzie braki i niedomagania.

Uczestniczący w konferencji I sekretarz KD PZPR Krowodrzy Roman Sady w swoim wystąpieniu m. in. podziękował całej organizacji partyjnej i dowódców za pracę na rzecz miasta, za realizację licznych czynów społecznych, które przyczyniły się do przyspieszenia realizacji wielu ważnych dla miasta inwestycji. Pozytywnie ocenili także pracę żołnierzy działających w radach narodowych i różnego rodzaju organizacjach.

Konferencja podjęła uchwałę wytyczającą kierunki działania na najbliższy okres oraz wybrała komitet partyjny. I sekretarzem został ppik Henryk Kocera. (ep)

Szef państwa i rządu — nie żyje

Krwawy zamach stanu w Republice Malgaskiej

PARYŻ (PAP)

W środę rano minister stanu w dotychczasowym rządzie malgaskim, gen. Gilles Andriamahazo poinformował przez radio, że w wtorek wieczorem dokonano zamachu na życie szefa państwa i rządu Republiki Malgaskiej, ppik Richarda Ratsimandravy. Ratsimandrava, który zaledwie przed tygodniem objął te funkcje po rezygnacji gen. Ramanantsoa, zmarł w szpitalu. Zamachu na szefa państwa dokonano w stolicy kraju na placu Ambohijato-vo. Dwóch członków jego eskorty również zginęło na miejscu. Wkrótce po zamachu wprowadzono w całym kraju stan wyjątkowy i godzinę policyjną.

W środę rano siły wojskowe otoczyły obóz na przedmieściach Tananari-

wy, w którym zabijakowali się zamachowcy. W mieście było słychać odgłosy strzelaniny i wybuchy granatów. Na wyspie utrzymuje się napięta sytuacja. Władzę sprawuje nowo utworzony „Krajowy Wojskowy Komitet Kierowniczy” pod przewodnictwem gen. Gillesa Andriamahazo. Komitet polecił ludności przerwanie pracy i pozostanie w domach. Szkoły i uczelnie zostały zamknięte do odwołania, a w całym kraju ogłoszono żałobę narodową. Według doniesień z Tananariwo, na czele buntowników stoi ppik Richard Ratsimandrava, były szef sztabu generalnego i doradca wojskowy generała Ramanantsoa.

(Patrz na str. 2 komentarz „Madagaskar: kto zamach”).

Uznanie dla publicystów rolnych

Dziennikarze „GK” wśród laureatów Red. E. Piekarczyk zdobywcą i nagrody

(INF. WL.) Najbardziej wyróżniającym się w publikacjach o wsi i rolnictwie dziennikarzem wręczono wczoraj specjalne doroczne nagrody Urzędu Wojewódzkiego. Laureatem I nagrody został nasz redakcyjny kolega red. Edmund Piekarczyk. Przyznano 3 równorzędne II nagrody red. red. „Kwiaty”, Jerzemu Skrobotowi i Włodzisławowi Słabosińskiemu (objął Polskie Radio). Równorzędne nagrody III otrzymał red. red. Jan Antol i Edward Nastalek (objął z „Wiesielem”), Halina Słoczyńska (Echo Krakowa) oraz Wojciech Tazanowski (Dziennik Polski).

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Konferencja ministrów oświaty

W Moskwie rozpoczęła się w środę pierwsza konferencja ministrów oświaty krajów socjalistycznych. Uczestniczą w niej przedstawiciele: Bułgarii, Czechosłowacji, DRW, KRL-D, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Dokonają oni wymiany doświadczeń oraz nakreślą plany współpracy na lata 1976—1980. Obrady potrwać trzy dni.

A. Joergensen tworzy nowy rząd duński

Przywódca Duńskiej Partii Socjaldemokratycznej Anke Joergensen, któremu królowa Małgorzata II powierzyła we wtorek 11 bm. wicepremier misję utworzenia nowego rządu, oświadczył w środę iż jest w stanie utworzyć mniejszościowy rząd socjaldemokratyczny.

mini TRYBUNA

Pacjent — zło konieczne?

Czy kontakt z lekarzem i placówkami lecznictwa otwartego musi być udręką dla pacjenta? Na pewno nie. Mieszkałam do niedawna na ul. 18 Stycznia i podlegałam Przychodni na ul. Galla. Choroba nigdy nie jest przyjemnym przeżyciem a trudne warunki, w jakich działa nasza służba zdrowia, narażają pacjenta na dodatkowe udręki — zwłaszcza wyczekiwanie w kolejkach. Wiele zależy więc od samych pracowników Przychodni — czy poprzez sprawną i uprzejmą obsługę potrafią ograniczyć do minimum ewentualne konflikty. Tak było właśnie w tamtej Przychodni, gdzie wypadki biurokratycznego i nieuprzejmego traktowania pacjenta są raczej odcosobnione. Inaczej w Przychodni przy ul. Szwedzkiej, z której usług jestem zmuszona obecnie korzystać z racji przeniesienia się na osiedle Podwawelskie.

10 lutego w godzinach popołudniowych zarejestrowałam się do internisty na popołudnie następnego dnia. Dowiedziałam się przy tym od pani w rejestracji, że wyraża mi w przyszłości, że czyni wyjątek, ponieważ nie można rejestrować się u lekarza w przeddzień. Wynika z tego, iż jeśli nawet choroba nie wymaga zwolnienia z pracy, trzeba wcześniej rano stawić się do tasiemkowej kolejki i oczywiście spóźnić się do pracy, nie mając nawet możliwości usprawiedliwienia.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Fot. W. Puchalski

WYSTAWA jakiej nie było!

Zwierzęta w obiektywie Puchalskiego

(Inf. wł.) Dorobek twórcy Włodzimierza Puchalskiego jest olbrzymi; artysta obchodzi właśnie rządką jubileusz 50-lecia swej pracy. A praca fotografa zwierząt nie jest łatwa. Wymaga doskonałego zdrowia, anielskiej cierpliwości (wyczekiwanie na modela trwa trzynaściodniami) i mistrzowskiego opanowania warsztatu. Włodzimierz Puchalski wydał już blisko 30 albumów, nakreślił kilkadziesiąt filmów przyrodniczych, z których 15 otrzymało nagrody na różnych festiwalach (m. in. na MFF w Krakowie). Od czasów wyzwolenia związany jest z podwawelskim grodem.

Wczoraj w Krakowskiej galerii ZPAF (najpiękniejsza w Polsce galeria fotograficzna) otwarto wystawę prac Włodzimierza Puchalskiego.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ulga dla szaraków

(Inf. wł.) Ub. niedziela była ostatnim dniem polowań na żywe szaraki (odstrzał zakończono wcześniej) eksportowane następnie do krajów zachodnich.

Absolutny rekord w odłowach uzyskali w tym roku myśliwi z kola łowieckiego „Sokół” w pow. proszowickim. Dostarczyli oni 437 żywych szaraków. Dobre wyniki uzyskali również członkowie kola „Kormoran” łowcy w pow. miechowskim, kolo „Hubert” z pow. proszowickiego oraz myśliwi z kola łowieckiego „Czajka” w pow. oświęcimskim.

UWAGA CZYTELNICY!

Dzisiaj w czwartek rada prawny „Gazety” udziela porad telefonicznie nr 209-65 w godz. od 15 do 16, a osobście od 16 do 17 w lokalu Działu Łączności z Czytelnikami przy ul. Bohaterów Stalingradu 21, II p. (nad Teatrem Kameralnym).

Wiesław Ochman — następcą Kiepurę

Znakomity polski tenor WIESŁAW OCHMAN, który między innymi w repertuarze międzynarodową sławę zaczynał od rolą w „Pajacu” i „Don Juanie”, a w kulminacjach mediodorównywał legendarnemu „chłopcu z Sosnowca” wystąpił w Krakowie wraz z Orkiestrą PR i TV pod dyrekcją Krzysz-

tofa Missony. Spiewał arie Don Ottavio z op. „Don Juan” Mozarta, improwizację André z op. „Andréa Chénier” Giordano, arie Kawalera des Grieux z op. „Manon Lescaut” Pucciniego, arie Cania z op. „Pajace” Leoncavalli. Publiczność nagrodziła artystę gorącą owacją i nie chciała się z nim rozstać. Ochman zaśpiewał więc dwie jeszcze arie: Cavaradosiego z op. „Tosca” Pucciniego oraz Stefana z „Straszego Dworu” Moniuszki.

Głos Ochmana można istotnie porównywać z najstarszymi tenorami wszechczasów. Odsłucha się niesłuchaną siłą i przenikliwością, która pozwala mu z łatwością górować nad ordynarnymi legendarnymi „chłopcem z Sosnowca” w Krakowie wraz z Orkiestrą PR i TV pod dyrekcją Krzysz-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przystosowanie struktury administracji państwowej i gospodarczej do istoty procesów społeczno-gospodarczych tak, by skutecznie ich rozwijać, zaprzęta uwagę nauki wspierającej politykę. To sformułowanie akcentuje szczególnie silnie delegat na Konferencję Wojewódzką PZPR, rektor Akademii Ekonomicznej prof. dr hab. Antoni Fajferki, kiedy o zmierzchu rozmawiamy w jego gabinecie.

Mój rozmówca lat temu dwadzieścia z górą objął, jeszcze jako student ówczesnej WSE, asystenturę w Katedrze Planowania i Polityki Ekonomicznej. Dziś ten czterdziestoletni naukowiec jest zaliczany do najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie polityki ekonomicznej. Praca doktorska — której promotorem był prof. Bronisław Oyrzanowski — rozprawa habilitacyjna, dziesiątki publikacji i studiów badawczych jego autorstwa są konsekwentną działalnością sprężającą kilka dawnych odrębnych gałęzi wiedzy.

J. R. — Czy istnieją obecnie struktura administracji i podział administracyjny Polski nie są rozbieżne z układem przestrzennym procesów społeczno-gospodarczych — pytanie.

A. F. — Oczywiście pod tym względem tak jest — otrzymuję odpowiedzi. Jest to daleki i trudny temat.

społeczno-gospodarczego. Przejawia się tu tak zwana reguła koncentracji. Określone organizacje gospodarcze działające pierwotnie na małym terenie rozwijają się i rozrastają specjalizując się z czasem i obciążając teren, wykraczają poza granice powiatu, województwa, bilansowanie ich działalności i sterowanie nią staje się sprawą o skali krajowej.

Rozmowa z prof. dr hab. Antonim Fajferkiem — rektorem AE w Krakowie

Region jest pojęciem gospodarczym

J. R. — Czy charakterystycznym może tu być przykład krakowski „Budostalu”?

A. F. — Właśnie! Organizacja gospodarcza budownictwa przemysłowego, która powstała w trakcie budowy i rozbudowy Huty im. Lenina, dzisiaj stała się generalnym wykonawcą inwestycji całego polskiego hutnictwa, buduje Hutę Katowice, Zawiercie, Częstochowę, „Wyrosta” ponad skalę regionu, jakim jest województwo.

J. R. — Ale w takim rozwoju powstają sprzeczności interesów i dążeń „Budostalu” — czy całej polskiej gospodarce — pytanie.

A. F. — Oczywiście pod tym względem tak jest — otrzymuję odpowiedzi.

wego powoduje potrzebę stworzenia odpowiednich uzupelnień w regionie krakowskim, przez rozwój organizacji budownictwa mieszkaniowego i usługowego. Istota polityki ekonomicznej polega na tym, by wcześniej wykrywać powstające w rozwoju sytuacje kolizyjne i podejmować na czas potrzebne dla zapewnienia harmonijnego rozwoju społeczno-gospodarczego działania.

J. R. — A zatem zjawisko nierównomierności rozwoju pomiędzy różnymi regionami kraju jest prawidłową i kryjąca nie podlega to za sobą u-

specjalizacja turystyczna przynosi w rezultacie najwyższy w skali krajowej dochód pieniędzy mieszkańców. Inny przykładem mogą być nasze badania w Proszowickim, gdzie specjalizacja rolnicza i uprawa intensywnych form gospodarki rolnej przynosi w rezultacie zjawisko osiągnięcia dochodów pieniężnych rolników wyższych niż w niejedynym centrum przemysłowym. A więc nasza wiedza już dzisiaj pozwala wyróżnić wiele rodzajów specjalizacji regionalnych i podregionów, które zapewniają możliwość przewyższenia uśrednienia skutkiem

tywe polityczno-gospodarcze działaczy w terenie. A. F. — Otóż to! Nasza wiedza o procesach rozwoju społeczeństwa socjalistycznego nie jest jeszcze wystarczająca. Jest to rzecz niezbadana, by do robek badań naukowych na co dzień przysyłać ludziom, tworzącym na co dzień politykę w terenie. Już wyrosłoby się stadium rozwoju, w którym wystarczała intuicja, „nos polityczny” — jak czasem się mausia — dla podejmowania trafnych decyzji o kierunkach działania społecznego. Stąd wynika bardzo silnie przejawiającą się w obecnej

nie równomiernego rozwoju. Rzeczą w tym, aby umiejętnie dobierać te rodzaje i kierunki specjalizacji rozwojowej do właściwości terenu, tradycji i predyspozycji ludności etc. J. R. — Dotychczas w powstającym odczuciu społecznym tylko silny rozwój przemysłowy uznawany był za intensywną postać aktywności społeczno-gospodarczej. Ten schemat myślowy i zawarte w nim uproszczenia zubożały inicja-

rozwojem Krakowskiego Zespołu Miejskiego w ramach Rady Naukowej „Kraków — 2000”. Uczestniczyliśmy w studiach potrzebnych Komisji do spraw unowocześnienia funkcjonowania administracji państwowej, powołanej przez KC po VI Zjeździe. Obecnie liczy zespół naukowców prowadzą badania nad modelem funkcjonowania gminy, na przykładzie Piwnicznej. Jak widać, wielostronne jest angażowanie nauki w sprawy stalego doskonalenia działań władzy — nie tylko administracji gospodarczej, lecz administracji państwowej i władz politycznych. J. R. — Zatem przygotowanie decyzji politycznych i gospodarczych przez poznanie istoty zjawisk i procesów osłagane metodami naukowymi stało się szeroka praktyka. A. F. — Tak. I nie ma już dziś odwołania od takiej metody działania. Zbyt szybko, bujnie i wielostronnie rozwija się i przekształca nasze życie, aby można było być bez instrumentu doskonalenia kierownictwa, jakim jest nauka. Taki jest trend nie tylko w Polsce. Jest to trend światowy, choć nasz kraj jest w tej mierze bardzo zaawansowany. A zaawansowanie to uzyskaliśmy dzięki ideologii PZPR, która opiera się na podstawach naukowych.

Rozmawiał: JANUSZ RATAJCZAK



DLA KOGO TAKI DYWANIEK?

W grudniu ub. roku w sklepie WPTO nr 29 w Nowej Hucie kupiłam dywanik, wyprodukowany przez fabrykę w Kowarach. W kilkanaście dni — później przypadkowo na dywaniku rozlałam wodę. Po wyschnięciu dywanik skurczył się i pofalował. Złożyłam reklamację w sklepie, licząc na pozytywne jej zatwierdzenie.

Jakież było moje zdumienie, gdy otrzymałam pismem odpowiedź z Kowar, informującą, że moja reklamacja została odrzucona. Wg producenta, uszkodzenia nastąpiło z mojej winy.

Rozlałam niechętnie wodę, to prawda. Zwracam uwagę jednak na fakt, że przy dywaniku nie było żadnego ostrzeżenia, przed zamoczeniem lub przysuszeniem na mokro. Wiadomo przecież, że takie przypadki zdarzają się nader często; produkt, który wskutek nich ulega zniszczeniu, nie powinien w ogóle trafiać na rynek.

Rozmawiał: JANUSZ RATAJCZAK

Halina Kulś Nowa Huta

POSZUKUJĘ ŚWIADKÓW PARTYZANCKICH WALK

Zwracam się do Redakcji „GK” z prośbą o pomoc w następującej sprawie. Niedawno Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa z okazji XXX-lecia Polski Ludowej ogłosiło konkurs na wspomnienia. Jestem nim żywo zainteresowany; pochodzę z domu Tuncu i dużo mógłbym napisać o wojennej epopei partyzanckiej oddziału im. Bartosza Głowackiego. Niestety, nie dysponuję pełną faktografią.

Dlatego też chciałbym za pośrednictwem „Gazety” zwrócić się do b. partyzantów — żołnierzy wspomnianego oddziału. Mam nadzieję, że nie jaskinia mi w styczniu relacji o swych losach i losach oddziału, na których do relacji zamierzam oprzeć się w swej pracy. Proszę o korespondencję.

Stefan Pionka 28-340 Sędziszów

NOC NA DWORCU PKS

Do serii krytycznych uwag o pracy Państwowego Komunikacji Samochodowej, chciałbym dorzucić jeszcze jedną relację. 29 stycznia wraz z kolegami usiłowaliśmy dojechać do swego domu w Czernichowie autobusem odjeżdżającym z dworca PKS w Dębniekach o godz. 22.15. Autobus jednak nie odjechał; noc przyszła nam spędzić w poczekalni dworca. Rano, głodny, nieuspokojony i zmęczony udaliśmy się wprost do pracy...

Przypadki takie zdarzają się niestety bardzo często; jak mi wiadomo, wielokrotnie były już przedmiotem skarg i interwencji w dyrekcji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS. Chciałbym wiedzieć, czy kiedykolwiek pasażerowie będą mieli pełną gwarancję, że autobusem PKS dotrą na czas do pracy, bądź do domu?

Stanisław Szwałda Czernichów pow. Kraków

CO MOŻNA ZNALEZĆ NA ŚMIETNIKU?...

Na miejskim wysypisku śmieci w Tarnowie, usytuowanym nad rzeczkami Wątkiem i Białką dzieją się rzeczy zgola niesamowite. Niedawno, przechodząc tamtędy, zauważyłem dwie ciężarówki — prawdopodobnie należące do Zakładów Mieszanych — z których wysypywano ogromne ilości glin i ng zawierających. Miego nie było jeszcze zepsute; okoliczni mieszkańcy zbierali owo padline, najwyraźniej celem spożycia.

Zaczepliłem jednego z nich, który wyjaśnił mi, że na opanym wysypisku wielokrotnie już dokonywał ciężkich odkryć. Kiedyś przywieziono wyrobek marmuru, którym mój rozmówca przez rok karmił kury i świnie. Innym razem na śmietniku wyrzucono stertę telewizorów i części zamienne. Kiedy indziej znów zwieziono tu tarcze cienne, które następnie były sprzedawane na targu...

Mówimy o oszczędzaniu materiałów i surowców, w praktyce robimy coś wręcz przeciwnego. Myślę, że o tym produkcie, wyrzucanego na śmietnik, z powodzeniem mogłyby znaleźć nabywców, którzy wiedzieliby, jaki z nich zrobić użytek.

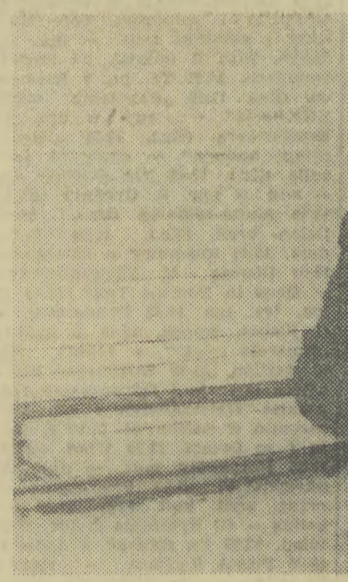
Zbigniew Waszkiewicz

W szczyrkim browarze

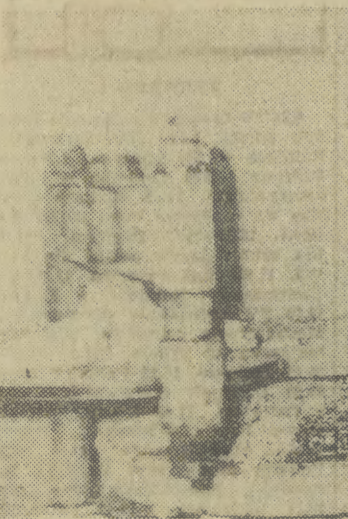
Już 350 lat warzą piwo

Chociaż obecnie piwowarów województwa krakowskiego na rynku krajowym i rynkach zagranicznych rozstawiają wyroby Żywiec i Okocim, to jednak oba te browary liczące sobie po stotkilkadziesiąt lat pod względem wieku nie mogą konkurować z najstarszą tego typu placówką w regionie — browarem w Szczyrkach w powiecie limanowskim. Tutaj waży się już piwo ponad 350 lat, od roku 1623.

Piwo szczyrkackie produkowane jest w niewielkich ilościach — w roku 1950 konsumenci otrzymali 3 tys. hektolitrow, obecnie wytwarza się 30 tys. hl, a po rozbudowie browaru w 1980 r. sprzedawać się będzie 50 tys. hl piwa. Na niepotrzezalny smak „jasnego” wpływa czysta źródłana woda pochodząca z 5 ujęć grawitacyjnych zasilających browar i właśnie niewielka produkcja. Bawiem walory smakowe piwa wytwarzanego na skalę przemysłową, tak przynajmniej twierdzą fachowcy, ulegają obniżeniu. Nie bez znaczenia jest także sposób przechowywania napoju. Właściwy smak — mówi kierownik szczyrkackiego browaru, Władysław LESNIAK, piwowar pracujący w tym zawodzie już 44 lata — zapewnia jedynie beczka dębowa. Ostatnio jednak handel



W kadzi mieszczącej 160 hl piwa fermentacja główna. Pontawa woda w Szczyrkach ma właściwości zbliżone do wody używanej w browarze żywieckim używa się drożdży pochodzących właśnie z tamtego browaru. W takiej kadzi piwo fermentuje do 10 dni w temperaturze 7-10 st. Na zdjęciu: fermentator JOZEF BASTA cukromierzem bada zawartość ekstraktu w piwie.



Zanim piwo trafi do beczki musi być przefiltrowane. Masę filtracyjną przygotowuje do prasowania obciążacz FRANCISZEK CHRZAN.



Potężne dębowe beczki, w których leżakowało piwo, demonstruje WŁADYSŁAW LESNIAK. Obecnie wymienia się je na metalowe powleczone wewnątrz specjalną smolą.

preferuje lekkie beczki aluminiowe. O piwie, jego walorach i tajnikach produkcji Władysław Lesniak może mówić godzinami. Nie w tym dniu — jest bowiem jednym z nielicznych w Polsce ludzi, którzy nie oglądając nalepki na butelce potrafią określić miejsce produkcji piwa i jego właściwości. Władysław Lesniak chętnie zaprasza do innych browarów, na degustację. Jego oceny każdorazowo sprawdzane są w drodze laboratoryjnej, lecz nigdy jeszcze nie zarzucono mu pomyłki. A w samym browarze w Szczyrkach, placówce przecie niewielkiej, musi badania laboratoryjne zastąpić dłużej doświadczony kierownik. Reklamacji od konsumentów niemal nie notuje się.

Obecnie browar przechodzi gruntowną modernizację. Drewniane beczki, w których leżakowało piwo wymieniane są na metalowe, spruwaada się nowe urządzenia. Być może zainstalowana zostanie linia do butelkowania piwa, gdyż dotychczas cała produkcja docierała do odbiorców jedynie w beczkach. Smak szczyrkackiego napoju nie powinien ulec pogorszeniu — woda w tej miejscowości jeszcze nie skażona cywilizacją. Tekst i fot. Wojciech Machnicki

Gdy trzy lata temu rozmawiałem na temat koncepcji nieustannie w remoncie pozostającego „Forum” (Krakowski Ośrodek Kulturalny ZMS przy rogu Wiślniej i Rynku), usłyszałem: Trzeba by załatwić ze trzy gry „w pikarza” (taka specjalna prosta maszyna do strzelania sobie bramek przy pomocy figurek piłkarzy umocowanych na precje) do tego „Forum”, bo przecież młodzież musi mieć dostęp do różnorodnych rozrywek. Pozostając w przekonaniu, iż młodzież powinna mieć przede wszystkim olej w głowie, doradziłem, aby jednak załatwiono z sześć takich gier. Zaś co do samego przekona-

nia, to ukasztawołał je w mnie do „rozrywkowy” model kultury, który — generalnie rzecz charakteryzując — polega na organizowaniu wieczorów tanecznych, wycieczkach i... organizowaniu tanecznych wieczorów. Coś jednak jest na rzeczy. Prawdopodobnie w pierwszych dniach marca, po niezmiernie długim okresie adaptacji lokalny po dawnych magazynach, zostanie otwarty Klub „Forum”, a z nim — klub twórców partyjnych „Kuznica”. Wg założen przybędzie tedy miastu nowy, prężny ośrodek... No, właśnie — jaki? Twórczy? Rozrywkowy? Gastronomiczny? Nie pewnego jeszcze o charakterze „Forum” nie wiadomo. Półki co — dyskutuje się zażarcie, formułuje programy, prognozuje. Ale po kolei.

Dozły mnie słuchy, że po pierwsze: wódka będzie w „Kuznicy” tańsza niż w klubie SPATIF, a więc część artystów zacznie permanentnie oblegać nowy przybytek kultury. Po wtóre: Natomiast wielką i niebagatelną zaletą filmu jest właśnie, pierwsze tak autentyczne przedstawienie realiołu działalności ośrodków dywersyjnych na Zachodzie. Oglądając ten film chce się wierzyć, że tacy są tamci ludzie — fanatycy i bezwzględni jak pułkownik Kenneth, lub pozabawieni godności jak „Garbus” czy „Leon”. Że prowadzą swoją działalność z nienawiścią do „czarownicy” — jak Kenneth, lub z miłości do pieniędzy — jak Polacy sprzedający się zarówno Gehlenowi, jak i Amerykanom, czy Anglikom, w myśl zasady „kto da więcej”.

Największą zaletą filmu Filipińskiego jest jego upolityczenie — co rzadko zdarza się filmom sensacyjnym. Bohater filmu, agent polskiego kontrwywiadu (gra go — jak zawsze niezawodny w tego typu postaciach — sam reżyser) jest — mimo prostych metod działania — postacią złożoną, uwarunkowaną czasem historyczno-politycznym najpierw przedwojennego Polski, potem okupacji i wreszcie Polski Ludowej, która z początku widzi w nim wroga. Tym cenniejsza jest postać bohatera, który mimo to nie chce zdradzić ojczyzny.

Film oparty został o motyw powieści Jerzego Bronisławskiego „Zanim przyjdą o ścieżki”, która obrazuje dzieje autentycznego polskiego agenta (nb. żyjącego dziś na Dolnym Śląsku). Choć zapewne życie tamtego było bardziej skomplikowane i trudne — bo nie ograniczało się do byskotliwych dwóch kinowych godzin. Reżyser jednak miał prawo, a nawet obowiązek, wybrać scenariusz najciekawsze — po to, żebyśmy mogli powiedzieć, wychodząc z kina: „oto mamy wreszcie dobry, polski film sensacyjny, po latach pełnych niepowodzeń w tym gatunku”.

Filipski ma wyraźne predyspozycje do uprawiania właśnie tego gatunku filmowego, i to z powodzeniem, gwarantującym kasowe sukcesy. Co nie musi oznaczać, że odniesie również sukces w filmowych krytykach...

DOROTA TERAKOWSKA

„FORUM”

w ramach intelektualnych wieczorów w „Kuznicy” wystąpią najwięksi (?) polscy artyści z Potomskim i Santor na czele. Już te dwie obietnice przerażają mnie ogromnie. W moim odczuciu „Kuznica” — jak sama nazwa wskazuje — powinna być miejscem pracy twórczej i ideologicznej, forum — tak, forum dyskusji, sporów, gorących wieczorów intelektualnych. Upatruję w tej nowej placówce funkcje opinotwórcze, ale także — w ó r c z e. Tu winny powstawać wzorce, przykłady i dzieła zaangażowanej, komunistycznej sztuki. Tak, brzmi to wiele mówionco, lecz wydaje mi się, że dla wielu obywateli pojęcie „zaangażowany” posiada bardzo ubogie i wyswiechtane desygnaty.

Moim celem nie jest proponowanie programu działania „Kuznicy”, ale wyrażenie zwycięznych, oby przedwczesnych i niestusznych w przyszłości — wątpliwości. W każdym razie nie zgadzam się na to, by „Kuznica” wyrecała Klub SPATIF i Estradę. Kończąc przy nazwisku może być taka sama, tylko w miejsce „Potomski” proponuję ustawić np. „Suchodolski”.

„Forum”. Leżą właśnie przede mną na stoliku „Propozycje założeń programowych”, z których wynika, że ów ośrodek ma być klubem twórczym i dyskusyjnym, oddanym we władanie młodym intelektualistom i artystom. Nie ma w tych „Propozycjach” rozróżnienia na ZMS-owców i pozostałych, profesjonalistów i amatorów. (Słusznie, bo kultura jest jedna — narodowa, socjalistyczna). Nie brakuje również żadnej z dziedzin twórczości oraz form ambitnej pracy ideowej. Młodzi poeci, plastycy, muzycy, aktorzy, filmowcy, politolodzy, dziennikarze, fotograficy, kompozytorzy — wszyscy będą mogli spotykać się w „Forum”, integrować, konfrontować, eksperymentować, tworzyć... Czyż nie są to imponujące i cudowne „propozycje”? Ale...

Dobrze poinformowani znów dają mi znać: chyba będzie się zmiętał kierownik „Forum”, a w ogóle to trwają nieustannie dyskusje nad tym, kto będzie mieć wstęp do tego klubu. Zastanawiam się tedy — przecież nie jest w tej chwili ważne, kto uzyska prawo wstępu, ale — czy będzie miał po co wstępować.

Jeśli mi wolno wyrazić swoje zdanie, to uważam, że tak pomyślanego „Forum” nie stworzy sam Zarząd Wojewódzki ZMS, ale — ludzie do klubu przychodzący, tworzący odpowiednią atmosferę i zapalenia do roboty. Dopiero z owego laboratorium można gotowe propozycje artystyczne i ideowe „eksportować” do innych klubów, zakładów pracy w mieście i województwie.

Gdyby jednak mecenasi „Forum” doszli do wniosku, że tak ambitne założenia programowe kolidują z gastronomiczną, rozrywkową czy też zebranową funkcją klubu, to oświadczyć proszę, aby dla mnie i dla moich przyjaciół zamiat „pikarzy” skombinować z sześć „fliperów”. Żeby było z postępem.

MAT

Bez wielkiego rozgłosu w ostatnich dniach roku 1974 uruchomiona została w Polanicy, nad brzegiem rwącej rzeki Bystrzyca Dusznickiej, pierwsza w naszym kraju artystyczna minihuta. Jest to niezwykle zakład produkcyjny — wyposażony w nowoczesne piece i agregaty, wykorzystujący jednak precyzyjną... ręczną technologię wytwarzania szkła. Huta została zbudowana w blyskawicznym tempie 9 miesięcy przez brygady budowlane macierzystego zakładu pobliskiej huty „SUDETY” w Szczytnie.

MAŁO, ALE... JAKIE! Dyrektor techniczny huty „SUDETY” ze Szczytnie mgr inż. Włodzimierz Trojan twierdzi, że wszyscy będą zadowoleni. Nakłady na budowę huty zwrócą się bardzo szybko. Nasza minihuta nie ma... planu produkcji w sensie ilości, rekordowych wskazań ekonomicznych itd. Jak można bowiem planować piękno? Oczywiście, ustalono program działania zakładu, który dostarczać będzie na rynek krajowy krótkie (do kilkuset sztuk — nie więcej szkła, z którego dmuchają określonej wielkości bańki. Bańka wędruje ponownie do pieca, gdzie dodatkowo pokrywana jest porcją szklanej masy. Hutnik wkłada potem „piszczał” z drewnianą dużą bańką do przewlekania formy i dmuchając w ustnik nadaje określony kształt. Przy

Tematy filmowe

„Orzeł i reszka”

„Orzeł i reszka” w pełni usatysfakcjonuje zwolenników filmu sensacyjnego. Jest to film o akcji szybkiej, zwartej, komikowej, obfitującej w zaskakujące sekwencje.

Reżyser filmu — a jest nim debiutujący w filmie fabularnym — Ryszard Filipiński, z góry założył sobie, że „Orzeł i reszka” ma być właśnie szybki, rodem z filmów sensacyjnych, takich np. jak „Bullitt” („Przed zmontowaniem mojego filmu, kilkanaście razy oglądałem „Bullitta”, żeby zdobyć receptę na dobre, szybkie tempo” — powiedział reżyser na konferencji prasowej). W efekcie „Orzeł i reszka” składa się z około 90 scen, podczas gdy przeciętnie w filmie bywa ich pięćdziesiąt.

Bohater „Orla i reszki” to tzw. mocny czuwiak, który większość swoich kłopotów rozwiązuje sprawnym uderzeniem pięści, nie oby mu jest boks, a także dżudo i karate. Aż chwila mi wydaje się, że Filipiński problemy swego filmu nadto uprościł — skoro rozwiązuje się je głównie „mordobiciem”.

I jest to właściwie główny mój zarzut do debiutu fabularnego R. Filipińskiego. Osobiście wolałabym, żeby „Orzeł i reszka” — mimo, że sensacyjny — był filmem bardziej złożonym psychologicznie; żeby bohater nie był aż tak bardzo rodem z westernu, bo wiadomo, że westerny z ich klasyfikacjami moralno-objazdowymi jednak odległe są od rzeczywistości.

Największą zaletą filmu Filipińskiego jest jego upolityczenie — co rzadko zdarza się filmom sensacyjnym. Bohater filmu, agent polskiego kontrwywiadu (gra go — jak zawsze niezawodny w tego typu postaciach — sam reżyser) jest — mimo prostych metod działania — postacią złożoną, uwarunkowaną czasem historyczno-politycznym najpierw przedwojennego Polski, potem okupacji i wreszcie Polski Ludowej, która z początku widzi w nim wroga. Tym cenniejsza jest postać bohatera, który mimo to nie chce zdradzić ojczyzny.

Film oparty został o motyw powieści Jerzego Bronisławskiego „Zanim przyjdą o ścieżki”, która obrazuje dzieje autentycznego polskiego agenta (nb. żyjącego dziś na Dolnym Śląsku). Choć zapewne życie tamtego było bardziej skomplikowane i trudne — bo nie ograniczało się do byskotliwych dwóch kinowych godzin. Reżyser jednak miał prawo, a nawet obowiązek, wybrać scenariusz najciekawsze — po to, żebyśmy mogli powiedzieć, wychodząc z kina: „oto mamy wreszcie dobry, polski film sensacyjny, po latach pełnych niepowodzeń w tym gatunku”.

Filipski ma wyraźne predyspozycje do uprawiania właśnie tego gatunku filmowego, i to z powodzeniem, gwarantującym kasowe sukcesy. Co nie musi oznaczać, że odniesie również sukces w filmowych krytykach...

DOROTA TERAKOWSKA

Książki nadesłane

Podręczniki dla uczestników szkolenia partyjnego (wyd. Książka i Wiedza): POLITYKA GOSPODARCZA PRL. Wybrane problemy s. 408, 20; WYBRANE PROBLEMY MIĘDZYNARODOWE, s. 366, 20; HISTORYCZNE DOŚWIADCZENIE KPZR I ZSRR. Wybór artykułów, s. 407, 21; Wanda Bigosewska, Henryk Wiewióra — SZTANDARY LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO 1943-1974. Wyd. MON, POLSKIE ŻYCIE ARTYSTYCZNE W LATACH 1915-1939, „Ossolineum”, s. 742, 33. Witold Hensel — U ŹRÓDEŁ POLSKI ŚREDNIOWIECZNEJ, „Ossolineum”, s. 346, cena 75 zł. Taras Szewczenko — WYBÓR POEZJI, „Ossolineum”, seria „Biblioteka Narodowa”, s. 350, 21 55. Kazimierz Janicki — ŚRODOWISKO UWARUNKOWANE BIAŁACEK U LUDZI, „Ossolineum”, s. 220, 48. ROZNIK KOMISJI HISTORYCZNO-LITERACKIEJ XII, „Ossolineum”, s. 208, 45. BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA JEZYKONAWCZEGO, zeszyt XXXII, „Ossolineum”, s. 248, 41 50. RUCH LITERACKI nr 6, „Ossolineum”, cena 7 zł.

okazyjny wódrny kołce obcinają płynne szkło nożyczkami. Następnie szkło, ponownie wędruje do pieca, już mniejszego (tzw. nagrzewczego) gdzie mleknie, staje się bardziej elastyczne i utrwała swą formę. Na koniec wazon trafia do pieca odprężającego, gdzie jest hartowany i nabiera ostatecznego wyglądu.

W polanickiej minihucie nikt się nie spieszy — praca hutników musi być precyzyjna. Dodajmy, że Polanica-Zdrój nie nie straci ze swoich klimatycznych walorów. Minihuta bowiem nie dymi, (korzysta z dostaw gazu koksowniczego), nie zanieczyszcza także pobliskiej rzeczki. Jej nowoczesna architektura (szkło i aluminium) jest zgrabnie wkomponowana w zadrzewiony teren.

ZBIGNIEW ZAWADA

Artystyczna huta

wiedzialem, że na dobra sprawę każdy hutnik ma „własny” przepis. Czynności są zawsze podobne. Najpierw z wnętrza pieca (w temperaturze 1400 st. C) przy pomocy specjalnej metalowej rurki nazywanej „piszczałką” pobierają kęs płynnego

okazyjny wódrny kołce obcinają płynne szkło nożyczkami. Następnie szkło, ponownie wędruje do pieca, już mniejszego (tzw. nagrzewczego) gdzie mleknie, staje się bardziej elastyczne i utrwała swą formę. Na koniec wazon trafia do pieca odprężającego, gdzie jest hartowany i nabiera ostatecznego wyglądu.

W polanickiej minihucie nikt się nie spieszy — praca hutników musi być precyzyjna. Dodajmy, że Polanica-Zdrój nie nie straci ze swoich klimatycznych walorów. Minihuta bowiem nie dymi, (korzysta z dostaw gazu koksowniczego), nie zanieczyszcza także pobliskiej rzeczki. Jej nowoczesna architektura (szkło i aluminium) jest zgrabnie wkomponowana w zadrzewiony teren.

ZBIGNIEW ZAWADA

NASZE MIASTO

KROWODERSKA AKCJA „ZIMA” ZAKOŃCZONA

W akcji brało udział 6 placówek. Co dzień odbywały się zajęcia dla dzieci: gry i zabawy ruchowe, konkursy i filmy. Wszystkie imprezy przygotowane z pomocą starszych dzieci, dzięki atrakcyjnej formie prowadzenia cieszyły się wielkim powodzeniem, zwłaszcza w klubach periferyjnych, w których dziennie w zajęciach uczestniczyło 130 dzieci.

Nagrody za zorganizowanie ferii zimowych dla dzieci otrzymał Klub „Paleta”, Ośrodek kultury w Mydlinkach, Klub „Wolanka” i Klub w Olszanie. W „Paletce”, gdzie akcją „Zima” podsumowywano, otwarto również wystawę rysunków dziecięcych i dużą ekspozycję fotograficzną z akcji.

JUBILEUSZ AMATORSKIEGO KLUBU FILMOWEGO „NOWA HUTA”

Rozpoczęła się seria jubileuszowych imprez AKF „Nowa Huta” przy ZDK Huty im. Lenina. Jeden z czołowych klubów, posiadający poważne osiągnięcia — nagrody zdobyte na krajowych i zagranicznych festiwalach i konkursach — obchodzi 20-lecie działalności. Był pierwszą szkołą wielu filmowców, m. in. Krzysztofa Zanussi i Andrzeja Żbroszta-Rastawieckiego.

W wtorek, 11 bm, w sali Klubu, zasłużony działacz AKF-u udekorowano z tej okazji odznakami „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa” i „Budownicze Nowej Huty”.

W ramach części spotkania odbył się finał dorocznego styczniowego Przeglądu Filmów AKF „Nowa Huta”. „Kadr-16”. Wielką nagrodę otrzymali Jerzy Ridań i Andrzej Jeziorek za film „Aby być”. Nagrody i wyróżnienia otrzymał również Stanisław Jakubczyk, Grzegorz Kwintka, Andrzej Nehring, Włodzimierz Palusiński, Tadeusz Pawłowicz i Krzysztof Szafrańiec. (neh)

Wszystkim entuzjastom zimowego sportu tegoroczna zima spłatała niemałego figla. Śniegu ani na lekarstwo. Co prawda w ostatnich dniach spadło go trochę i maluchy miały już nadzieję na pierwszą sanne, ale... W niedzielę było tylko słońce i szare reszki śniegu.

Optymisci jednak utrwili, iż uda im się znaleźć śnieżną mekka. Już o godz. 10 w Cichym Kątku wyszła do tramwaju wielu oczów wraz z pociechami i sprzętem zimowym. Szukali śniegu. Nie znaleźli. Słły więc bieżącymi Rudawy i dalej, na Salutor. Tam było nieco lepiej. Dato się zjeździć, choć zawsze dochodzi obawa nagłej wywrotki na wystającym kamieniu. Topniało w oczach. Najbardziej uparci udawali się pod Kopiec Kościuszki, by znówu się rozczarować. Zła widoczność nie pozwalała nawet posiadaczom połowych lornetek oglądać panoramy miasta.

Muzyczny pejzaż Vivaldiego

Rytm przyrody, zmieniających się pór roku, inspirował poetów i pisarzy, ale i kompozytorów. Antonio Vivaldi, włoski mistrz Baroku, zawarł muzyczny pejzaż „Pór roku” w cyklu 4 koncertów skrzypcowych o takim właśnie tytule. Można słuchać tej muzyki w dwójki sposób — w jej warstwie obrazowo ilustracyjnej bądź w zawartości czysto muzycznej. Vivaldi naśladuje w „Porach roku” zjawiska przyrody, burzę z błyskawicami i piorunami czy śpiew ptaków, maluje dźwiękami nieruchomy pejzaż zimy czy radosną atmosferę lata. Równocześnie porównuje niezwykłymi uwalorami samej muzyki, różnorodnością dźwiękowych efektów, ogromną energią rytmiczną. Najpełniejszy odbiór tej muzyki polega chyba na połączeniu obu tych warstw w jedną całość estetyczną, całość o idealnej, barokowej równowadze formy i treści, naturalizmu i artystycznej konwencji.

W Krzysztoforach, na koncercie studenckim organizowanym przez SZSP, Capella Cracoviensis pod batutą Stanisława Gatońskiego wraz ze skrzypką Kają Dancowską, zaprezentowała „Pory roku” Vivaldiego w wybornej muzycznej interpretacji. Nie potrzeba rekomendować pięknej gry młodej krakowskiej skrzypkaczki, jej ogromne muzyczności, pełnego poezji dźwięku, którym zachwycała w wolnych częściach koncertów. Także gra zespołu Capella Cracoviensis w pełni satysfakcjonowała publiczność, świetnymi kontrastami dynamicznymi, żywiołowym temperamentem nieodłącznym od muzyki Vivaldiego. (lp)

Na Klemparskim placu



«Noc wigilijna» w Teatrze Ludowym

Mikołaj Gogol, autor „Revizora” i „Martwych dusz”, swoją wielką twórczość rozpoczął od napisania dwu tomów przepięknych opowiadań ludowych, wśród których znajduje się „Noc wigilijna”, utworz z całego zbioru najlepszy. Dla potrzeb teatru adaptował go Andrzej Kozak. W sobotę, 15 bm, na nowohuckiej scenie odbędzie się uroczysta premiera sztuki.

Jest to pełna muzyki i tańców, radości i śpiewu, humoru i werwy opowieść o kowalu

Wakule, który wymalował portret diabła i zawiesił go w cerkwi, czym tak rozżalił Starożytność, że na ziemię posłał swoje sługi, Biesy i Glupiego, aby go pomścili. Prócz piekła i diabłów ujrzyć jeszcze będzie można Oksanę, kapryśną piękność, wiedźmę Sołochę, Biesy kradnącego księżyc, sanie z diabłami w zaprzęgu. Wszystko to się będzie odbywać w takt muzyki specjalnie przygotowanej dla nowohuckiej sceny przez artystów z Kijowa i Krakowa, w niezapomnianej scenarii oświeceniawych dekoracji Wiesława Śniadeckiego, w reżyserii Andrzeja Kozaka, autora adaptacji scenicznej opowiadania Gogola.

Klienci strzeżcie się! Fachowcy

Reklamy ZURT-u obiecują grzeczność i fachową obsługę. Pan Leopold N. nie znalazł ani jednego ani drugiego w punkcie naprawy przy ul. Krasieńskiego.

W kwietniu ub. r. (z grzeczności — jak myślał niedługo, a z głupoty — jak sądzi dziś) zawiązał do punktu sąsiadki i jej magnetofon Testa-Sonet. „Co pani za trupa przyniosła, szmielec nie naprawiamy” — usłyszeli już w progę. W prywatnym zakładzie usłuszenie na poczekaniu — przylatującą oderwanym drucikiem do głośnika.

W czerwcu pan N. przyjechał do tego samego punktu (czyżby życie go dotąd niczego nie nauczyło?), ale już z dwoma magnetofonami. W jego własnym (Testa B 42) zmniejszała się czasami prędkość przesuwu taśmy, w Testa sąsiadki — spadał gumowy pasek z koła zamachowego. Niby drobniączki — ale nie dla fachowców z ZURT-u. Po paru tygodniach oddano panu N. jego własny magnetofon już zupełnie

nieczynny. Dołączono „ekspertyzę”, że jest to grat nie nadający się do naprawy i... rachunek na kwotę 40 zł. Za fachowe psucie płacić trzeba!

Natomiast w magnetofonie sąsiadki pana N. — jak orzekli fachowcy — trzeba wymienić koło zamachowe, którego nie posiadają. Jeśli klient się o nie sam postara, to owszem. Pan N. się nie postarał, od producenta magnetofonu dowiedział się jednak, że wystarczy do prostego pasek... dokleić do owego koła zamachowego i wszystko będzie grało. W lipcu więc poprosił jedynie, by w Testa-Sonet nałożono pasek na kółko, resztę zaś sam załatwił. I od tej pory z sąsiadką czekał na wykonanie tego drobniaczka, co pewien czas molestując punkt naprawy. Bez skutku.

O, przepaszam, ostatnio pan N. otrzymał piśmiemko, że może już magnetofon odebrać, jeśli... opłaci „składowe” za te kilka ostatnich miesięcy.

Wniosek? Wiedza fachowa i maniery obsługi z punktu ZURT-u przy ul. Krasieńskiego nie wymagają większych reklam czy komentarzy. Nie nadążającą wiec określić, które się same cisną na usta, spokojnie czekamy na wyjaśnienia. Na rzeczowe wyjaśnienia, a nie takie, jakie pan N. otrzymywał w odpowiedzi na swe liczne zażalenia. (ms)

Wypadki i kraśki

Problem bezpieczeństwa pieszych na drogach staje się coraz poważniejszy. W kronikach wypadków odnotowuje się codziennie po kilka mniej lub bardziej groźnych w skutkach potrąceń. To pierwsza smutna prawda. Druga to fakt, że sprawcami tych wypadków są przeważnie sami poszkodowani. Wczoraj krakowska Służba Ruchu MO interweniowała w dwudziestu kilku wypadkach. Spośród nich 9 — to właśnie potrącenia.

Na skrzyżowaniu ul. Wielickiej i ul. Płaszowskiej przebiegający przez jezdnię na czerwonym świetle 16-letni Zdzisław Krystian, zam. przy ul. Sarmacka 11/8, potrącony został przez samochód osobowy. Chłopiec doznał złamania lewego uda.

Na ul. Dzierżyńskiego wyszedł nagle zza stojących samochodów i został potrącony przez „fiata 125 p” — 52-letni Józef Sroka, zam. przy ul. Dzierżyńskiego 41/6. Meżczyzna z otwartym złamaniem nogi i licznymi obrażeniami głowy przewieziony został do szpitala.

Pozostałe potrącenia były na szczęście mniej groźne w skutkach.

Natomiast w wyniku zderzenia się w Ryńku Dębickim dwóch autobusów, pasażer jednego z nich 77-letni Antoni Spółnita, zam. w Tyńcu 83, doznał urazu czaski. (JK)

Wypadki i kraśki

Problem bezpieczeństwa pieszych na drogach staje się coraz poważniejszy. W kronikach wypadków odnotowuje się codziennie po kilka mniej lub bardziej groźnych w skutkach potrąceń. To pierwsza smutna prawda. Druga to fakt, że sprawcami tych wypadków są przeważnie sami poszkodowani. Wczoraj krakowska Służba Ruchu MO interweniowała w dwudziestu kilku wypadkach. Spośród nich 9 — to właśnie potrącenia.

Na skrzyżowaniu ul. Wielickiej i ul. Płaszowskiej przebiegający przez jezdnię na czerwonym świetle 16-letni Zdzisław Krystian, zam. przy ul. Sarmacka 11/8, potrącony został przez samochód osobowy. Chłopiec doznał złamania lewego uda.

Na ul. Dzierżyńskiego wyszedł nagle zza stojących samochodów i został potrącony przez „fiata 125 p” — 52-letni Józef Sroka, zam. przy ul. Dzierżyńskiego 41/6. Meżczyzna z otwartym złamaniem nogi i licznymi obrażeniami głowy przewieziony został do szpitala.

Pozostałe potrącenia były na szczęście mniej groźne w skutkach.

Natomiast w wyniku zderzenia się w Ryńku Dębickim dwóch autobusów, pasażer jednego z nich 77-letni Antoni Spółnita, zam. w Tyńcu 83, doznał urazu czaski. (JK)

Propozycje

- FILM „NARKOMANI” obraz dyskusyjny dla młodzieży „Oskarżamy — bronimy” — sądzimy — gość. 15.30, sala kina Kultura, Rynek Gl. 27.
- CZYM JEST S.E.C.? — wieźród informacji Stowarzyszenia Kultury Europejskiej prowadzi: W. Natanson i M. Rusinek — godz. 18.00, Klub Literatów, ul. Krupnicza 22.
- SPOTKANIE AUTORSKIE J. KURKA i H. VOGLERA — godz. 17.00, Pałac Sztuki, pl. Szczęśliwych 4.
- KOCHANY PANIE IONE-SIO — gościnny występ Teatru Ziemi Krakowskiej z Tarnowa — godz. 19.00, SCK Rotunda, ul. Oleandry 1.
- ROZWÓJ TECHNIK DRUKARSKICH W KRAKOWIE — prelekcja dla uczestników konkursu „500-lecie drukarstwa krakowskiego” — godz. 16.00, Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 6.
- XXX-LECIE FILHARMONII KRAKOWSKIEJ — kolejny Salon Muzyczny prowadzi red. J. Berwald — godz. 19.00, Sala Marmurowa KDK, Rynek Gl. 27.
- ZWIĄZKI KRÓLA JANA III Z KRAKOWEM — odczyt prof. dr A. Przybosia — godz. 18.00, PAN, ul. Sławkowska 17, sala nr 24.
- DYSKOTEKA DLA MŁODZIEŻY — godz. 18.00, Klub Plastyczny, ul. Łobzowska 3.

CO, GDZIE, KIEDY?

Czwartek
13
LUTEGO
Katarzyny

TEATR

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Stanisława Przybyszewskiego: Sprawa Dantona — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): S. Wyspiański: Noc listopadowa — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): W. Gibson: Dwoje na huśtawce — 19.15, BAGA-TELA (Karmelicka 6): M. Górkiel-wicz, B. Miecugow: Boy-Medrec — 19.30, LUDOWY (Os. Teatralne 34): Tirsó de Molina: Zielony gil — 19.15, OPERETKA (Lubicz 48): Leo Fall: Róża Stambułu — 19.15, GROTESKA (Skarbowska 2): Henryk Lotar: Dzielny olowiany żołnierz — 19. EREFF 66 (Wolnica 1): Przed grudniem — 20.

KINA

KIJÓW: Potop cz. II (pol. b.o.) — 16.30, 26. UCIECHA: Orzeł i reszka (pol. 15) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20, WARSZAWA: Jeremi (USA, lat 15) — 15.45, 18, 20.15, WOLNOSC: Och, jaki pan szalony (ang. 1. 15) — 15.45, 18, 20.15, APOLLO: Grzeszna natura (wl. lat 15) — 10, 15.45, 18, 20.15, Bullida (USA, 1. 15) — 12.30, WANDA: Dzielny szeryf Lucky Luke (fr.-belg. b.o.) — 10, 12.14, Tajemniczy blondyn w czarnym bucie (fr. lat 15) — 16, 18, 20, MŁODA GWARDA: Pierwsza spokojna noc (wl. lat 18) — 14.30, 17, 19.30, WRZOS: Zawieszony na drzewie (fr. b.o.) — 16, 18, 20, MIKRO: Jedna z tych rzeczy (duński 1. 18) — 16, 18, 20, DOM ZOLNIECZA: Pułapka w delcie Dunaju (rum. b.o.) — 16, KDK POD BARIANAMI: Niebieski żołnierz (USA, 1. 18) — 18, 20.15, WIEDZA: Koźle i wilk (pol. b.o.) — 18, WISLA: Mc Masters (USA, lat 15) — 11, 13, 15, 20, Bandyt w Mediolanie (wl. lat 15) — 13, MASKOTKA: Incident (USA, lat 18) — 13: Król dama, walet (RFN, lat 18) — 11, 13.30, 17.30, 19.30, PASAZ: Przygody Beka i Lolka — 10, 11, 15, 16, 17, Filip i Flap (USA, b.o.) — 12; Wahado (USA, lat 18) — 18, 20, 22, UGOREK: Człowiek orkiestra (frat. b.o.) — 17, 19, SFINKS: Dramat zardzości (wl. lat 18) — 16, 18, 20.

SWIT D. SALA: Orzeł i reszka (pol. 1. 15) — 15.45, 18, 20.15, SWIT M. SALA: 17 równoleżnik — noc i dzień (wieln. lat 15) — 15.15, 18.30, SWIATOWID D. SALA: Śmiercionośny ładunek (USA, lat 15) — 16, 18, 20, SWIATOWID M. SALA: Komandosi (wl.-RFN lat 15) — 15, 17.15, 19.30.

Skawina — HUTNIK: Echa tamtych minionych dni (radz. b. o.) — 18.

Skawina — JUNAK: Zycie dla miłości.

Wieliczka — GÓRNIK: Ojciec chrzestny.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

SALON GIER Sportowych i Zre-znościowych (Marka 34): godz. 10-21.

WAWEL: Komnaty (9-14.15), Zorojownia (10-15.30), SUKIEN-NICE: (niecz.), SZOŁYŃSKICH: (niecz.), DOM MATEJKI: Floriańska 47 (10-16), CZARTORYSKICH: Pijarska 2 (10-16), STARA BOŻ-NICA: Szeroka 28 (10-14), Rynek Gl. 35 (9-15), ARCHEOLOGICZNE: Poelska 2 (14-18), PRZYRODNI-CZE: Sławkowska 17 (nieczynne), MUZEUM LENINA: Topoliowa 5 (niecz.), Kr. Jadwigi 41 (9-19), ETNOGRAFICZNE: pl. Wolnica 1 (niecz.), KTF: Boh. Stalingradu 23 (9-21), MUZ. MŁ. POLSKI: Tetmajera 28 (11-14), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8-16), GALE-RIA KRZYSZTOFORA: Szczepani-ego 2: 30 lat „Dziennika Polskie-go” (11-18).

WAWEL: Komnaty (9-14.15), Zorojownia (10-15.30), SUKIEN-NICE: (niecz.), SZOŁYŃSKICH: (niecz.), DOM MATEJKI: Floriańska 47 (10-16), CZARTORYSKICH: Pijarska 2 (10-16), STARA BOŻ-NICA: Szeroka 28 (10-14), Rynek Gl. 35 (9-15), ARCHEOLOGICZNE: Poelska 2 (14-18), PRZYRODNI-CZE: Sławkowska 17 (nieczynne), MUZEUM LENINA: Topoliowa 5 (niecz.), Kr. Jadwigi 41 (9-19), ETNOGRAFICZNE: pl. Wolnica 1 (niecz.), KTF: Boh. Stalingradu 23 (9-21), MUZ. MŁ. POLSKI: Tetmajera 28 (11-14), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8-16), GALE-RIA KRZYSZTOFORA: Szczepani-ego 2: 30 lat „Dziennika Polskie-go” (11-18).

WYSTAWY

WAWEL: Komnaty (9-14.15), Zorojownia (10-15.30), SUKIEN-NICE: (niecz.), SZOŁYŃSKICH: (niecz.), DOM MATEJKI: Floriańska 47 (10-16), CZARTORYSKICH: Pijarska 2 (10-16), STARA BOŻ-NICA: Szeroka 28 (10-14), Rynek Gl. 35 (9-15), ARCHEOLOGICZNE: Poelska 2 (14-18), PRZYRODNI-CZE: Sławkowska 17 (nieczynne), MUZEUM LENINA: Topoliowa 5 (niecz.), Kr. Jadwigi 41 (9-19), ETNOGRAFICZNE: pl. Wolnica 1 (niecz.), KTF: Boh. Stalingradu 23 (9-21), MUZ. MŁ. POLSKI: Tetmajera 28 (11-14), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8-16), GALE-RIA KRZYSZTOFORA: Szczepani-ego 2: 30 lat „Dziennika Polskie-go” (11-18).

DYZURY

CHIRURGICZNY, CHIRURG, DZIEC, NEUROLOGICZNY, URO-LOGICZNY, OKULISTYCZNY: Szpital im. St. Zeromskiego w No-wej Hucie, os. Na Skarpie 65.

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1, wypadki tel. 09 zachorowania i przewozy 205-55 Al. Pokoju 209-01, 205-77 Nowa Huta 422-22, 417-70 Podgórze 625-50, 657-57

APTEKI

Rynek Gl. 42, pl. Wolności 7, Pstrzowskiego 64 (tien), N. Huta — Centrum A, bl. 5 (tien).

RADIO

PROGRAM I

6.00 Wiad. 6.05 Sportowy wje-scy na start. 6.10 Takt i min. 6.30 Inf. o progr. PH i TV. 6.35 Takt i min. 10.00 Sygn. dnia. 7.35 Dnia-dobry kierowco. 7.45 Prop. do E-listy Przeb. 8.00 Wiad. 8.05 U przy-jaciół. 8.10 Mel. naszych przyja-ciół. 8.35 Bydg. konc. rozr. 9.00 Wiad. 9.05 Dla kl. III i IV jez. pol. „Dwa listy” — aud. W. Badalskiej i H. Wisniewskiej. 9.35 Słynne radz. zesp. lud. z różnych republ. 10.00 Wiad. Co czyta kraj. 10.05 Muz. popul. Tańce z oper. 10.30 „Wyspiarce” — fragm. pow. L. Proroka. 10.40 Przejorny zawsze ubezpie. 10.45 Śpiewa Dean Martin. 11.00 Muz. pol. mel. 11.13 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co sły-chać w świecie. 11.30 Olsztyn na muz. ant. 11.35 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Olsztyn na muz. ant. 12.40 Dom imy. 13.00 Zesp. stud. — UMCS w Lu-blinie i Polit. Warsz. 13.15 Roln. kwadr. 13.30 Rytmy młodych. 14.00 Człowiek i środowisko — gaw. Z. Trzebiatowskiego. 14.05 Spok. z folk. Basnie, gadki i gawedy — aud. w opr. M. Balcerzawskiej i M. Domańskiego. 14.30 Sport to zdro-wie. 14.35 Piosenki z Rzymu. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muz. popul. — stara i nowa muz. wojsk. 15.30 Estrada przyjaźni! 16.00 Wiad. Tu druga zmiana. 16.10 Z pol. fonoteki. 16.30 Aktualn. kul. 16.35 Studio jazzowe PR. 17.00 Ra-diodużury — aud. inf. Studia ML. 17.20 Rytmostop — opr. W. Pogra-niczny. 17.40 „Country” — na skrzyp. 18.00 Muz. i aktualn. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 Wiad. 19.15 Gwiazdy europ. estrad. 19.45 Z katedrańskich wyw. 20.00 Ra-diodużury — aud. inf. Studia ML. 20.15 Rytmostop — opr. W. Pogra-niczny. 20.50 Kron. sport. 21.00 Kon-cert życzeń. 21.35 Dźwięk. plakat rekł. 21.50 Dziecko w czasie — gra i śpiewa Zesp. „Deep Purple”. 22.00 Wiad. 22.15 Mini-recital M. Laforet. 22.30 Z zesp. na trasie. 23.00 Wiad. 23.05 Korespond. z za-graniczy. 23.10 Dyskoteka przed północą.

PROGRAM II

Godz. 7.45 Prog. pog. + koml. bion. (Kr.) 1.46 „Co słychać” — poran. inf. i mel. (Kr.) 8.11 Muz. dla Was (Kr.) 8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 9.00 Beethoven — Kwart. B-dur op. 130. 9.40 Tu Ra-dio — Moskwa. 10.00 „Dziwczyna i „Sukces” — humor. L. „ożniaki”. 10.20 Muz. opr. 10.49 Nie ma marginesu. 11.00 „Mata przekrośnię” — frag. opow. P. Mi-lana. 11.20 Mendelszohn — uwer-tura „Ruy Blas”. 11.30 Wiad. 11.35 Radiowa por. rodzin. 11.40 PKO Twój Bank — Twój doradca. 11.50 Od Tatr do Bałtyku. 11.55 Komun. o stanie wód. 12.05 Gospod. (Kr.) 12.30 Studio Wawel (Kr.) 12.40 Po-wracające fale — cykl opow. o ludziach Radia i z Radem zwi-ązanych (Kr.). 13.00 Wiedza o czoł-więc — mag. w opr. E. Zuzin. 13.30 Wiad. 13.35 Nim się książka ukaże — „Michał Waleczny” — frag. Książki D. Bienkowski. 14.00 Wiedza, leśni, tani. 14.15 Czas i ludzie — aud. komb. 14.25 Dźwiękowe wyd. mies. „Jaz”. 15.00 Zawsze o 15.00 — prog. dla-dzieciw-4 i chłopców. 15.40 No-winy i nowinki muz. — opr. J. Ekiert. 16.00 Z mikrof. na trzech zmiach. 16.15 Tr. pr. z Rzeszo-wa (Rz.). 17.00 „Pokoje muz. XXX-lecia” — aud. w opr. J. Brestziorka (Kr.). 17.20 „Kiedy chłopci babcia” — opow. J. Lov-ella (Kr.). 17.40 Nie nudźmy się — aud. w opr. B. Cyganik (Kr.). 18.20 Radio-reklama (Kr.). 18.20 Dzien. Krak. (Kr.). 18.30 Echa dnia. 18.40 Rozmowy o książkach. 19.00 Tworzy M. Mielczewski — Deus in Nomine Tu”. 19.15 37 lek. jez. ros. 19.30 Penderecki — II Kwart. smycz. 19.40 Z cyklu: „Dojrzałe lata” — report. lit. K. Mellon. 20.40 Salzburger Fest-spiele 1974 — Odtworzenie rec. A. Weissenberga z sal. Mi-zarteum w Salzburgu. 21.30 Z radia i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Horyzonty muz. — aud. A. Skrzyńskiej. 22.30 Promenada — przeg. wyd. kult. zagr. 23.00 Si-bellus — III Symfonia C-dur. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Półni Berliza — śpiewa Victoria de Los Angeles.

PROG. NA UKF 68.75 MHz — Z KRAKOWA LOK. 16.00-17.00 Prog. stereofoniczny.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze — Ję-zyk polski. 7.00 TV Technikum Rolnicze — Matematyka. 7.30-8.30 Przerwa. 8.30 Colombo — film amerykański. 9.00 Historia dia klas VII — Polska mył. wojskowa (Kr.). 10.30-11.05 Przerwa. 11.05 Dia szkoln. Język polski dla klas VII. 11.35-13.45 Przerwa. 13.45 TV Technikum Rolnicze — Fizyka. 14.30 TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa. 15.05 Ma-tematyka w szkole (Kr.). 15.30-16.25 Przerwa. 16.30 Przerwa. 16.35-17.00 Przerwa. 17.00-17.15 Przerwa. 17.15-17.30 Przerwa. 17.30-17.45 Przerwa. 17.45-18.00 Przerwa. 18.00-18.15 Przerwa. 18.15-18.30 Przerwa. 18.30-18.45 Przerwa. 18.45-19.00 Przerwa. 19.00-19.15 Przerwa. 19.15-19.30 Przerwa. 19.30-19.45 Przerwa. 19.45-20.00 Przerwa. 20.00-20.15 Przerwa. 20.15-20.30 Przerwa. 20.30-20.45 Przerwa. 20.45-21.00 Przerwa. 21.00-21.15 Przerwa. 21.15-21.30 Przerwa. 21.30-21.45 Przerwa. 21.45-22.00 Przerwa. 22.00-22.15 Przerwa. 22.15-22.30 Przerwa. 22.30-22.45 Przerwa. 22.45-23.00 Przerwa. 23.00-23.15 Przerwa. 23.15-23.30 Przerwa. 23.30-23.45 Przerwa. 23.45-24.00 Przerwa. 24.00-24.15 Przerwa. 24.15-24.30 Przerwa. 24.30-24.45 Przerwa. 24.45-25.00 Przerwa. 25.00-25.15 Przerwa. 25.15-25.30 Przerwa. 25.30-25.45 Przerwa. 25.45-26.00 Przerwa. 26.00-26.15 Przerwa. 26.15-26.30 Przerwa. 26.30-26.45 Przerwa. 26.45-27.00 Przerwa. 27.00-27.15 Przerwa. 27.15-27.30 Przerwa. 27.30-27.45 Przerwa. 27.45-28.00 Przerwa. 28.00-28.15 Przerwa. 28.15-28.30 Przerwa. 28.30-28.45 Przerwa. 28.45-29.00 Przerwa. 29.00-29.15 Przerwa. 29.15-29.30 Przerwa. 29.30-29.45 Przerwa. 29.45-30.00 Przerwa. 30.00-30.15 Przerwa. 30.15-30.30 Przerwa. 30.30-30.45 Przerwa. 30.45-31.00 Przerwa. 31.00-31.15 Przerwa. 31.15-31.30 Przerwa. 31.30-31.45 Przerwa. 31.45-32.00 Przerwa. 32.00-32.15 Przerwa. 32.15-32.30 Przerwa. 32.30-32.45 Przerwa. 32.45-33.00 Przerwa. 33.00-33.15 Przerwa. 33.15-33.30 Przerwa. 33.30-33.45 Przerwa. 33.45-34.00 Przerwa. 34.00-34.15 Przerwa. 34.15-34.30 Przerwa. 34.30-34.45 Przerwa. 34.45-35.00 Przerwa. 35.00-35.15 Przerwa. 35.15-35.30 Przerwa. 35.30-35.45 Przerwa. 35.45-36.00 Przerwa. 36.00-36.15 Przerwa. 36.15-36.30 Przerwa. 36.30-36.45 Przerwa. 36.45-37.00 Przerwa. 37.00-37.15 Przerwa. 37.15-37.30 Przerwa. 37.30-37.45 Przerwa. 37.45-38.00 Przerwa. 38.00-38.15 Przerwa. 38.15-38.30 Przerwa. 38.30-38.45 Przerwa. 38.45-39.00 Przerwa. 39.00-39.15 Przerwa. 39.15-39.30 Przerwa. 39.30-39.45 Przerwa. 39.45-40.00 Przerwa. 40.00-40.15 Przerwa. 40.15-40.30 Przerwa. 40.30-40.45 Przerwa. 40.45-41.00 Przerwa. 41.00-41.15 Przerwa. 41.15-41.30 Przerwa. 41.30-41.45 Przerwa. 41.45-42.00 Przerwa. 42.00-42.15 Przerwa. 42.15-42.30 Przerwa. 42.30-42.45 Przerwa. 42.45-43.00 Przerwa. 43.00-43.15 Przerwa. 43.15-43.30 Przerwa. 43.30-43.45 Przerwa. 43.45-44.00 Przerwa. 44.00-44.15 Przerwa. 44.15-44.30 Przerwa. 44.30-44.45 Przerwa. 44.45-45.00 Przerwa. 45.00-45.15 Przerwa. 45.15-45.30 Przerwa. 45.30-45.45 Przerwa. 45.45-46.00 Przerwa. 46.00-46.15 Przerwa. 46.15-46.30 Przerwa. 46.30-46.45 Przerwa. 46.45-47.00 Przerwa. 47.00-47.15 Przerwa. 47.15-47.30 Przerwa. 47.30-47.45 Przerwa. 47.45-48.00 Przerwa. 48.00-48.15 Przerwa. 48.15-48.30 Przerwa. 48.30-48.45 Przerwa. 48.45-49.00 Przerwa. 49.00-49.15 Przerwa. 49.15-49.30 Przerwa. 49.30-49.45 Przerwa. 49.45-50.00 Przerwa. 50.00-50.15 Przerwa. 50.15-50.30 Przerwa. 50.30-50.45 Przerwa. 50.45-51.00 Przerwa. 51.00-51.15 Przerwa. 51.15-51.30 Przerwa. 51